

Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny.

Z referatu Prezydenta Bolesława Bieruta na VI Plenum KC PZPR.

ZSRR proponuje rozpatrzyć problemy, które zagrażają pokojowi

— Wy chcecie je odsunąć na drugi plan — powiedział delegatowi mocarstw zachodnich Gromyko

Paryż 10. 3. Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych przedstawicieli ZSRR Gromyko, odpowiadając na wywody przedstawicieli W. Brytanii i Francji, zwrócił uwagę, że pomiędzy propozycjami delegacji radzieckiej, a wysuniętymi przez trzy mocarstwa zachodnie, istnieje zasadnicza różnica.

— Podczas gdy delegacja radziecka proponuje rozpatrzyć problemy aktualne, które niepokoją narody i które stanowczo wymagają rozwiązania — delegacje trzech mocarstw odsuwają te palące problemy na plan drugi. Proponując trzy mocarstwa — stwierdził Gromyko — nie wspominają o głównych problemach — demilitaryzacji Niemiec, niedopuszczeniu do ich ponownego uzbrojenia, o poprawie sytuacji w Europie i o natychmiastowym przystąpieniu do redukcji zbrojeń czterech mocarstw.

Odpowiadając na zarzuty wysunięte przez przedstawicieli mocarstw zachodnich przeciwko proponowanemu przez ZSRR porządkowi obrad Gromyko:

STWIERDZIŁ, że drugi punkt propozycji radzieckiej mówi o przyspieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofaniu wojsk okupacyjnych nie wspomina o zjednoczeniu Niemiec, jedynie dlatego, ponieważ delegacja radziecka uważa, że rozstrzygnięcie sprawy traktatu pokojowego z Niemcami jest równocześnie rozstrzygnięciem zagadnienia utworzenia zjednoczonego, pokój miłującego, demokratycznego państwa niemieckiego.

U DOWODNIŁ, że trzeci punkt propozycji radzieckiej, dotyczący poprawy sytuacji w Europie, natychmiastowego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, powinien znaleźć się na porządku dziennym konferencji czterech, ponieważ szalony wyścig budzi niepokój narodów, zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

WYKAZAŁ bezpodstawnosć twierdzenia, iż wpisanie punktu o redukcji zbrojeń do porządku dziennego konferencji czterech nie powinno mieć miejsca z uwagi, że problem ten stanowi przedmiot obrad ONZ.

awiając do słów delegata francuskiego, który na wstępie obrad, wyzwał do konstruktywnej pracy, Gromyko oświadczył, że jak dotąd przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie wykazują dobrej woli dla wprowadzenia w czyn tego wezwania.

Pożegnanie ambasadora ZSRR W. Z. Lebediewa

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewski wydal w dniu 8 bm. kolację pożegnalną na cześć ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wiktora Z. Lebediewa, w której wzięli udział: premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz, członkowie rządu, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR oraz wyżsi pracownicy dyplomatyczni ambasady ZSRR w Warszawie.

W. Z. Lebediew złożył wizytę pożegnalną wiceministrowi spraw zagranicznych — dr. Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 69 (1565)

Wydanie A

Sobota, 10 marca 1951 r.

Dziś 4 strony

Cena 15 groszy

Nowy krok na drodze remilitaryzacji

Masy pracujące Niemiec mają spłacać amerykańskim kapitalistom dług zaciągnięty przez Hitlera

Rząd Adenauera dopuścił się potwornej zdrady interesów narodu niemieckiego

Berlin 10. 3. **MARIONETKOWY** rząd Adenauera dopuścił się nowej zdrady interesów narodu niemieckiego i za jego plecami obciążył naród niemiecki wielomiliardowym długiem, uznając dług zagraniczne republiki weimarskiej i hitlerowskiej III Rzeszy, zaciągnięty u amerykańskich kapitalistów.

SFZZ domaga się w ONZ poprawy sytuacji mas pracujących kosztem redukcji zbrojeń

Rada gospodarczo - społeczna ONZ obradująca w Santiago de Chile w dalszym ciągu debatowała nad sprawą światowej sytuacji gospodarczej. Przemawiający w dyskusji przedstawiciel SFZZ — Fischer omówił osiągnięcia gospodarcze w ZSRR, krajach demokracji ludowej i w Chińskiej Republice Ludowej, oraz wskazał na gwałtowny spadek stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych, przedstawiających swą gospodarkę na tory wojenne. Fischer zaproponował, ażeby rada poleciła sekretariatowi ONZ składanie rocznych sprawozdań w sprawie:

- wielkości i podziału dochodu narodowego;
- w sprawie stopy życiowej mas pracujących;
- wysokości zysków z produkcji zbrojeniowej;
- SFZZ domaga się, aby rada poleciła rządowi:
- zmniejszenie wydatków na zbrojenia o 30—50 proc;
- użycie funduszy przeznaczonych na zbrojenia na produkcję pokojową;
- likwidację bezrobocia: podniesienie stopy życiowej i obniżkę podatków.

Mc Cloy przenosi się z Bonn na Wall Street

Prasa donosi, że amerykański wysoki komisarz Mc Cloy ma być w najbliższym czasie odwołany. W uznaniu swych zasług dla monopolu amerykańskich, Mc Cloy ma po powrocie do USA objąć stanowisko przewodniczącego giełdy na Wall Street.

Adenauer zobowiązał się również dostarczać mocarstwom zachodnim niezbędnych surowców na cele zbrojenie.

Wzajemnie za to mocarstwa zachodnie dokonały „rewizji” statutu okupacyjnego, do którego wprowadzono nieistotne zmiany. Zgodzono się mianowicie na utworzenie przez rząd Adenauera ministerstwa spraw zagranicznych i nawiązania przez Niemcy zachodnie stosunków dyplomatycznych z szeregiem krajów, za uprzednią każdorazową zgodą komisarzy mocarstw zachodnich.

Demokratyczna prasa niemiecka ocenia nową „rewizję” statutu okupacyjnego jako manewr imperialistów zachodnich na drodze do dalszego uzależnienia Niemiec zachodnich od amerykańsko - angielskich

Zmiana warty w Foreign Office

Urzędowo donoszą, że Bevin ustąpił ze stanowiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Jego następcą na tym stanowisku będzie wicepremier Herbert Morrison.

Bevin pozostanie w gabinecie jako lord - stażnik pieczęci prywatnej.

Budżet ZSRR jest programem pokojowej twórczej pracy wszystkich narodów radzieckich — stwierdzają deputowani Rady Najwyższej

W dniu 8 marca w obu izbach Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła się dyskusja nad projektem budżetu państwa na rok 1951 i referatem Ministra Finansów Związku Radzieckiego Zwieriewa.

Zabierając głos w dyskusji podkreślił, że budżet na rok 1951 jest programem twórczej pokojowej pracy wszystkich narodów radzieckich. Wybitnie pokojowy charakter budżetu, wyraża się w tym, że 2/3 wszystkich wydatków przeznaczają się na budownictwo gospodarcze i kulturalne, a zaledwie 21 proc. na armię, marynarkę, pod czas gdy w krajach kapitalistycznych kredyty na cele wojenne sięgają 70 proc., a nawet więcej, ogółu wydatków.

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Kuźniecowa przytoczył dane świadczące o stałym wzroście dobrobytu mas pracujących Związku Radzieckiego. W roku 1949 dochody robotników i pracowników umysłowych wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym o 24 proc. Dochody chłopów wzrosły o przeszło 30 proc. W roku 1950 nastąpił dalszy wzrost realnej wartości płac robotników i pracowników umysłowych i dalszy wzrost dochodów chłopów. Sukcesy naszej socjalistycznej ojczyzny — powiedział Kuźniecowa — stają się bardziej jeszcze oczywiste na tle upadku gospodarki krajów kapitalistycznych. W krajach tych poziom życia jest obecnie znacznie niższy, niż w okresie przedwojennym.

PRASA RADZIECKA O SESJI BUDŻETOWEJ

Cała prasa radziecka poświęca artykuły wstępne zadaniom wynikającym z preliminarza budżetu państwowego ZSRR na rok 1951 dla gospodarki narodowej, wysuwając na czoło walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji i wzmożenie akumulacji.

„Prawda” stwierdza w artykule wstępnym, iż budżet ZSRR na rok 1951 — to budżet pokojowego budownictwa, dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej i nieustannego wzrostu zamożności i kultury społeczeństwa radzieckiego.

„Izwestia” stwierdza, że pomyślnie wykonanie budżetu państwowego jest podstawowym warunkiem bardziej potężnego i szybszego rozwoju sił twórczych społeczeństwa radzieckiego, rozkwitu wszystkich dziedzin gospodarki i kultury ZSRR.

Armia Ludowa udaremniła agresorom przeprawę przez rzekę Hangan

KOMUNIKAT naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej z dnia 9 marca ogłoszony w Phenianie donosi, że w rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej zabiły i zraniły 170 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, którzy usiłowali sforsować rzekę Hangan. Zniszczono 1 czołg i przeszło 20 samochodów. Zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Podkreślając fałsz głoszonych przez polityków w Bonn zapewnień o równouprawnieniu i suwerenności Niemiec zachodnich, „Taegische Rundschau” oświadcza, że ostatnia rewizja statutu okupacyjnego oznacza w rzeczywistości zobowiązanie „rządu” z Bonn do bezwarunkowego przekazania do dyspozycji imperialistycznych podległych wojennych narodu niemieckiego jako masy armatniego. Tęga rodzaju zobowiązań — kończy pismo — nie może uznać żaden uczciwy Niemiec.

Odrzucenie wniosku

Berlin 10. 3. Bundestag Niemiec zachodnich odrzucił przedstawiony przez komunistów wniosek o przyjęcie propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie wspólnego wniosku do uczestników konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych o umieszczenie na porządku dziennym sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Przeciwko wnioskowi komunistów głosowali członkowie partii Adenauera i Schumachera.



Tegoroczna zima na zboczach Karkonoszy ma szczególnie dużo uroku. Toteż tereny podgórskie, przysypane puszystym śniegiem, budzą zachwyt wszystkich miłośników natury.

2 cykle wydobywcze wykonują w ciągu doby górnicy z „Mysłowic”

Realizując zobowiązania długookresowe, 9 zespołów ścianowych kopalni „Mysłowice” wykonało w lutym br. 246 cykli wydobywczych, dając 25 cykli ponad zaplanowaną ilość.

Przodujące miejsce w walce o cykliczność pracy wydobywczej zajmują rezerwa ścianowa „Augustyniak” i Marcin Gościński. Dzięki doskonałej metodzie ostrzeliwania węgla i pełnemu wykorzystaniu pracy transportera zgrzeblowego metoda Pawła Filaka, zespół ten wykonał w lutym br. zamiast planowanych 26 cykli — 37 cykli wydobywczych. Brygada Augustyniaka i Gościńskiego stosując harmonogram opracowany przy współudziale inż. Szaferka i inż. Stefana w pierwszych dniach marca br. wykonuje już 2 cykle wydobywcze w ciągu doby.

W Polsce 14 proc. w USA 1 proc. przeznaczają się na oświatę i kulturę

SEJMOWA komisja planu gospodarczego i budżetu rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu zagadnienia oświaty, szkolenia zawodowego, nauki, kultury i sztuki w planie gospodarczym i budżecie na 1951 r.

Charakteryzując wysiłek państwa ludowego w dziedzinie oświaty i kultury, poseł Kuroczko (PZPR) podkreślił, że w USA przeznaczają się na te cele zaledwie 1 proc. wydatków budżetowych podczas gdy u nas blisko 14 proc., a w budżetach terenowych oświaty i kultura przekracza często 50 proc. wydatków.

W dziedzinie oświaty przewiduje się m. in. osiągnięcie liczby 337 tys. absolwentów szkół podstawowych. Przeszło 1.250 szkół o 1 nauczyciela otrzyma w ciągu bież. roku druga siła nauczycielska, a liczba szkół 7-klasowych wzrośnie do 11.632 wobec 4.300 przed wojną.

W roku bież., zostanie oddanych do użytku: 412 szkół podstawowych 25 szkół średnich ogólnokształcących, wiele nowych liceów pedagogicznych.

Akcja zwalczania analfabetyzmu objętych zostanie w r. 1951 — 500 tys. osób. O 14 mil. książek powiększa się biblioteki szkół ogólnokształcących.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Protest Albanii przeciwko bezczelnym prowokacjom greckich i titowskich faszystów

Tirana 10. 3. Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii Republiki Ludowej przesłało do sekretariatu ONZ notę protestującą przeciwko prowokacjom greckiego rządu monarcho - faszystowskiego.

Stwierdzając, że w okresie od 1 do 25 lutego br. samoloty greckie 10-krotnie naruszyły granicę albańską, a ponadto oddziały greckich wojsk lądowych 4-krotnie ostrzeliwały terytorium Albanii, nota domaga się od ONZ położenia kresu tym prowokacjom, których celem jest wywołanie konfliktów na Bałkanach w interesie amerykańsko - angielskich podlegaczy wojennych.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii Republiki Ludowej skierowało również do rządu jugosłowiańskiego notę, w której protestuje przeciwko nieustannym aktom prowokacyjnym tego rządu wobec Albanii.

Nota rządu zaprzestania bezprawnej i agresywnej działalności władz jugosłowiańskich, prowadzonej na szkodę miłujących pokój narodów w interesach imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Budżet pokoju

Z Moskwy, stolicy kraju zwycięskiego socjalizmu, popłynęły w świat cyfry. Są to cyfry, które mówią o twórczej pokojowej pracy ludzi radzieckich, o sile państwa radzieckiego, o walecznym wzrastającym dobrobycie narodów Związku Radzieckiego.

W przedstawionym Radzie Najwyższej ZSRR budżecie na rok 1951 jak w zwierciadle odbija się pokojowa polityka potężnego mocarstwa socjalistycznego oraz stalowa troska o człowieka.

21 proc. budżetu stanowią wydatki na obronę kraju. 27 proc. budżetu stanowią wydatki na cele kulturalno - społeczne. Tak przedstawia się sprawa w twierdzy socjalizmu i pokoju.

Jak wygląda ona w twierdzy Imperium i wojny. 75 proc. stanowią w budżecie amerykańskim wydatki na przygotowania wojny, a wydatki na oświatę... 1 proc.

Czym pokrywane są wydatki Związku Radzieckiego? Dochodami z przedsiębiorstw socjalistycznych i tylko w 9 proc. podatkami. A w Stanach Zjednoczonych? Wciąż rosnącymi podatkami, płacącymi prawie wyłącznie przez ludzi pracy.

Ludność pragnie gorąco pokoju. Walczy o pokój. Krzyżuje podległym wojennym ich plany. Cyfry budżetowe ogłoszone w Moskwie mobilizują wszystkich uczących ludzi do dalszego wzmożenia wysiłków, gdyż ukazują im co daje twórcza pokojowa praca narodu, do czego zdolni jest ustrój, w którym nie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka. Radziecki budżet pokoju, budżet życia i dobrobytu napawa milijonami pokój ludzi światła wiarą w szczególne ludzkości.

Kobiety mówią:

Dawniej o lepszym jutrze można było tylko marzyć. Dziś wszyscy tworzymy je swą pracą.

Wanda Zienkiewicz



Zastajemy ją przy warsztacie we Wrocławskich Zakładach Włókienniczych. Kontroluje ona uważnymi spojrzeniami pracę maszyn. Smukłe palce wiążą zerwane nici.

Kiedy zbliża się do niej fotoreporter „Słowa”, Wanda Zienkiewicz nie podnosi nań oczu. Zdjęcie? Wywiad? Toż to odwróci uwagę od maszyny, zabierze kilka minut cennego czasu! A Wanda Zienkiewicz nie chce stracić ani jednej chwili.

Dlaczego? — To proste — odpowiada wciąż patrząc na krosna. — Mamy przecież jeszcze tyle do zrobienia! Kongres nakreślił kobietom w Polsce bardzo poważne zadania. Pragnę przyczynić się do ich realizacji; po moim krajowi wzmocnić swe siły, rozwinąć przemysł, przyspieszyć wzrost dobrobytu. A przez to włożyć swoją cegiełkę w budowę pokoju.

Zofia Michalska

Ciekie dzieciństwo miała Zofia Michalska — członkini spółdzielni produkcyjnej we wsi Jankowice — córka małego chłopca.

W przyszłości — zwierza się — trzeba było paść mizerną ojcowską krowinę i — tylko marzyć o lepszym jutrze.

Bieda zmusiła młodą dziewczynę do szukania kawałka chleba na obczyźnie.

Michalska wyjechała do Francji. W codziennej walce o mizerną egzystencję rozszerzały się horyzonty myślowe Zofii.

Wkrótce Michalska wstępuje w szeregi Komunistycznej Partii Francji i bierze czynny udział w działalności organizacji kobiecych. Zawzięta jednak myśli o powrocie do kraju. Przyjeżdża jednym z pierwszych transportów do Polski.

We wsi Jankowice pow. Oleśnicki wszyscy dobrze znają czynną i uspołecznioną Zofię Michalską. Nie było akcji w której by brak jej mądrej rady i entuzjazmu.

W rozmowie z przedstawicielem „Słowa” mówi dzisiaj:

— Trzeba uświadomić kobietom wiejską, by otrząsnęła się z balastu przeszłości, by wносиła swój za pał i swą budzącą podziw pracowitość w dzieło walki o pokój i Plan 6-letni.

Prawdziwa wola ludu niemieckiego Dlaczego Waszyngton i Adenauer boją się referendum?

Naród niemiecki jest zdecydowanie przeciwny remilitaryzacji

NIGDY nie zgodzę się na referendum w sprawie remilitaryzacji — oświadczył niedawno „kanclerz” marionetkowego rządu w Bonn, Adenauer. Mówiąc tak Adenauer wyraził wolę Waszyngtonu, który obawia się, że referendum byłoby potężną manifestacją ludu niemieckiego na rzecz pokoju. Słuszność tych obaw potwierdzają próbną ankietę w sprawie remilitaryzacji, przeprowadzaną w Niemczech od 1948 roku przez różne pisma i instytuty.

Coraz groźniej dla podżegaczy wojennych brzmia meldunki z frontu walki o pokój

Ruch obrońców pokoju przybiera z dniem każdym na sile.

18 marca rozpocznie się w Paryżu sesja krajowej rady obrońców pokoju. Porządek dzienny przywodzi: 1) podjęcie kroków dla zorganizowania kampanii zbierania podpisów pod apelem w sprawie paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami, 2) wzmożenie kampanii przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i 3) zorganizowanie w całym kraju kantonalnych kongresów obrońców pokoju.

W Dании w mieście Odensee na konferencji przedstawicieli niemal wszystkich branżowych związków zawodowych Dании, delegatów poszczególnych zakładów pracy i robotniczych organizacji kulturalnych uchwalono rezolucję wywołującą robotników duńskich by podnieśli standard walki przeciwko kapitalistycznym podżegaczom wojennym.

We Włoszech w międzynarodowym dniu kobiet odbyły się wielkie manifestacje, które przekształciły się w potężny protest przeciwko wojennej polityce rządu włoskiego. W wielu wypadkach policja brutalnie interweniowała. W Rzymie prowokacyjna postawa policji doprowadza do wielu incydentów.

Lud Warszawy złożył hołd nieugiętemu rewolucjonizmowi — Karolowi Wójcikowi

W dniu 9 bm. w przeddzień 10 rocznicy śmierci Karola Wójcika odbyła się w Warszawie w zakładach „Drucianka”, gdzie pracował i walczył z uciskiem kapitalistycznym ten nieugięty bojownik polskiej klasy robotniczej, uroczysta akademicka, na której zalogą postanowiła nazwać fabrykę imieniem Karola Wójcika.

Na akademii, na której obecna była również wdowa po zamordowanym w Oświęcimiu rewolucjonist — Genowefa Wójcik, przybyli towarzysze pracy i walki nieustraszonego działacza, oraz delegacje robotnicze stołecznych zakładów pracy z pocztami standardowymi podstawowych organizacji PZPR.

OSTATNIO w „Herder-Korrespondenz” ukazało się zestawienie tych ankiet. Warto je poznać:

— październik 1948, ankietę miesięcznika „Die Handlung”: 75,3 proc. czytelników wypowiedziało się przeciwko służbie w wojsku.

— grudzień 1948, ankietę dzienników „Frankfurter Neue Presse”: 88,3 proc. i „Kasseler Zeitung”: 94,4 proc. czytelników wypowiedziało się przeciwko służbie w wojsku.

— listopad 1949, ankietę dziennika „Bremer Nachrichten”: 75

W CRZZ i wszystkich związkach zawodowych wprowadzone zostaną godziny przyjęć

Sekretariat CRZZ podjął specjalną uchwałę o zadaniach związków zawodowych w dziedzinie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń.

Zadaniem związków zawodowych — głosi uchwała — jest czuwanie aby słuszną linią Rządu i Partii w dziedzinie poprawy bytu klasy robotniczej nie była wypaczona przez biurokratyczne, formalistyczne podejście do człowieka.

W CRZZ postanowiono powołać specjalny gabinet przyjęć, którego kierownik składać będzie co tydzień sprawozdanie przewodniczącemu CRZZ z przebiegu załatwiania spraw.

Sekretariat CRZZ zobowiązał również zarządy główne, okręgowe, zarządy oddziałów, okręgowe i powiatowe rady związków zawodowych do ustalenia i podania do ogólnej wiadomości ścisłe określonych dni i godzin przyjęć.

Uchwała Sekretariatu CRZZ podkreśla, że szczególnie doniosłe zadania w zakresie szybkiego i sprawnego załatwiania wniosków, skarg i zażaleń stoją przed radami związkowymi i miejscowymi oraz przed radami oddziałowymi, które w pracy swojej mają bezpośredni kontakt z pracownikami. Osobistą odpowiedzialność za szybkie załatwienie zażaleń pracowników ponoszą przewodniczący rad.

Również przy naczelnej dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych powstanie referat listów i zażaleń. Realizując uchwałę Sekretariatu CRZZ uruchomiła już gabinet przyjęć, który czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 16-19, a w soboty godz. 14-17.

Szmery Odry

Planowanie za biurka

CHBLEB Grahama, którego brak Wrocław stale odczuwa, pojawił się wreszcie w sprzedaży. Ale tylko w PDT.

Spółeczeństwo oddawna oczekuje wyjaśnienia, co stało na przeszkodzie statemu zaopatrywaniu naszego miasta w pieczywo zdrowotne? Brak maki? Jeśli tak, to dlaczego nigdy jej nie brak w Warszawie i Łodzi, w Poznaniu i Krakowie?

Prawdopodobnie planowanie na odcinku zaopatrywania tych miast w żywność, odbywa się na podstawie dokładnych obliczeń. A ludzie

odpowiadający za to planowanie, widzą życie i poza swoim urzędem... Dzięki temu wiedzą, że za miesiąc konsumenci będą tak samo poszukiwać chleba Grahama, jak i dzisiaj.

Dlaczego mają oni w tamtych miastach nie tylko zdrowe pieczywo lecz i — zdrowsze nerwy...

Tydzień temu
Na ul. Długiej we Wrocławiu ocalał, niestety, tylko jeden budynek. Po obu stronach jezdni sterczą kikuty rozwalonych kamienic.

Tydzień temu w budynku zgasto światło.

Lokatorzy dowiedzieli się nazajutrz, że elektrownia zamknęła dopływ prądu na czas, w jakim będzie trwać burzenie zarysowanej ściany sąsiedniego domu.

Światła od stędmu dni, jak nie było, tak nie ma. A ściany nikt jakoś dotąd nie burzył. Pograżeni w mrok mieszkańcy czekają na huk eksplozji. Trochę są nawet oburzeni, że nie ma kto wyburzać.

Sami nie wiemy, co posiadamy...

WDZISIESZYM numerze „Słowa” znajda nasi Czytelnicy barwny opis skarbów na-

gromadzonych w Muzeum Ornitologicznym w Cieplicach. Czegoś tam nie ma! Największe miasto świata mogłoby pozaszłości Cieplicom ich skarby.

Dziwna rzecz: ludzie, którzy podróżowali po obcych krajach, zwykli są mówić z zachwytem o oglądanych w nich ośrodkach. A tymczasem tuż pod bokiem, w którym, malowniczym zakątku Polski — takie cuda!

Przystawiają podobno mądrość narodu. Potwierdzają to zdanie często wypowiadane w Polsce: „Sami nie wiemy, co posiadamy...”

Kolejarze i chemicy wezmą udział w konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Trizonii

ZWIAZKOWCY polscy w dalszym ciągu przesyłają depesze do komitetu przygotowawczego europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zgłaszając udział w obradach.

Swoją udział w konferencji zgłosił ostatnio Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, zrzeszający ponad 385 tys. członków oraz Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu chemicznego.

Na oświatę i kulturę w Polsce 14 proc. w USA 1 procent budżetu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Wydatki Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki zwiększają się w porównaniu z rokiem ub. o 17 proc. wskutek uruchomienia dalszych czterech szkół ekonomicznych, 9 inżynierskich szkół wieczorowych, oraz wskutek rozbudowy szeregu istniejących wyższych uczelni. Państwo przeznaczają na stypendia i opiekę nad studentami o 23 proc. więcej niż w roku ub. Łączna liczba studentów przewyższyła już poziom przedwojenny o 130 proc.

Omawiając budżet resortu kultury i sztuki, sprawozdawca podkreślił, że sieć bibliotek wzrosła o przeszło 15 proc. ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi. Produkcja wydawnicza podniosła się o 17 proc. Sieć kin stałych na wsi wzrosła trzykrotnie osiągając liczbę 815.

Podwyższone zostanie również budżet Polskiego Radia, co pozwoli na podniesienie poziomu technicznego i podniesienie jakości audycji oraz rozbudowę programów.

Imprezy i uroczystości w NRD z okazji miesiąca przyjaźni z Polską

BERLIN. Z RÓŻNYCH stron Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają dalsze doniesienia o imprezach organizowanych w ramach miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej. W coraz liczniejszych miastach Demokratycznej Republiki tworzone są koła towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrośąsiedzkich stosunków z Polską.

W Chemnitz (Saksonia) urządzona została wystawa pt. „Przyjaźń niemiecko-polska — gwarancja pokoju”. W innych miastach odbyły się wieczory literackie pod nazwą „rzut oka na Polskę”.

Na zwołanej w Berlinie konferencji prasowej grupa delegatów polskich podzieliła się wrażeniami z pobytu w NRD. Omówiono też plany dalszego pogłębienia stosunków i wymiany doświadczeń między robotnikami, chłopami, artystami i młodzieżą Polski Ludowej i Niemiec demokratycznych.

Uczeni radzieccy ustalili rzeczywisty kształt ziemi

UCZENI radzieccy przeprowadzili zakrojone na szerszą skalę, szczegółowe badania, w wyniku których udało się im sprecyzować rzeczywisty kształt ziemi. Dotychczas bowiem przy opracowywaniu map uczeni posługiwali się niedokładnymi wymiarami ustalonymi przed 100 laty przez uczonego niemieckiego Bossela.

Naukowcy radzieccy obliczyli, że średni promień równika wynosi 6.378.245 m.

Na mocy uchwały rady ministrów ZSRR dla wszystkich prac kartograficznych przyjęto obecnie nowe obliczenia elipsoidy ziemskiej.

Krótkie wiadomości z kraju

* Chłopi gminy Jedlińsk w pow. radomskim wykonali przedterminowo i z nadwyżką tegoroczny wiosenny plan kontraktowania upraw rolniczych.

* W ślad za elektrowniami w Szombierkach i Krakowie do akcji oszczędzania węgla przystąpiła zakłaga elektrowni zakładów przemysłu azotowego „Chorzów”.

* W Muzeum Narodowym w Warszawie odbędzie się 12 bm. uroczyste otwarcie wystawy obrazów galerii wilanowskiej, wywiezionych przez hitlerowców, a uratowanych i zwróconych Polsce przez Armię Radziecką.

I ze świata

* W Bukareszcie ukazał się nowy (10) numer czasopisma „O trwały pokój, o Demokrację Ludową”, poświęcony szerokiemu rozmachowi walki o pokój na całym świecie.

* Radzieckie fabryki obuwia wyprodukowały z zaoszczędzonych surowców około 1.200.000 par obuwia ponad plan.

* Australijski sąd najwyższy uznał za nieważną ustawę o zakazie Australijskiej Partii Komunistycznej, uchwaloną przez parlament w październiku ub. roku.

* Już trzy tygodnie trwa w USA strajk robotników fabryk włókienniczych. W strajku bierze udział ponad 70 tys. robotników zatrudnionych w przeszło 200 firmach. Mimo represji strajkujący odmawiają powrotu do pracy domagając się podwyżki płac.

* Delegacja radziecka w komisji gospodarczej ONZ do spraw Azji i Dalekiego Wschodu odmówiła przyjęcia sprawozdania komisji o sytuacji krajów Azji i Dalekiego Wschodu stwierdzając, że ani komisja ani Międzynarodowa Organizacja Pracy nie opracowały żadnych założeń zmierzających do poprawy ciężkiej sytuacji mas pracujących w szeregu krajów azjatyckich.

Traktorzyści z Trzeboszowic inicjują współzawodnictwo pomiędzy załogami POM-ów

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Trzeboszowicach wystąpiła z inicjatywą długookresowego współzawodnictwa. Wszyscy pracownicy podjęli zespółowe zobowiązanie produkcyjne i wzięli do współzawodnictwa załogę POM-u w Grodkowie.

Zobowiązanie pracowników POM w Trzeboszowicach przewiduje przede wszystkim znaczne przyspieszenie wykonania prac w poszczególnych kampaniach rolniczych. Prace wiosenne przeprowadzą brygady polowe POM-u w ciągu 24 dni. Określono również dokładne czasy wykonania sianokosów i upraw międzyrzędowych, żniw, podorywek, siewów jesienich oraz wykopków i orek zimowych.

W zobowiązaniu załoga POM postanowiła osiągnąć wydajność 335 ha orki średniej na każdą jednostkę pociągową i zaoszczędzić w ciągu roku 12 tys. kg paliwa.

Ponadto załoga zobowiązała się dbać o traktor i maszyny rolnicze, aby wykonać wszystkie prace bez przeprowadzenia remontów kapitalnych, a remonty średnie wykonać we własnym zakresie. Załoga POM postanowiła również, poza terminowym wykonaniem remontów własnych maszyn, wyremontować maszyny w 17 okolicznych spółdzielniach.

Spacerkiem po WROCLAWIU

Ich stu i ona jedna

M OWA tu o kasjerce w Teatrze Kameralnym. Ich stu — to ogonki, jak się formuje i trwa nie-wzruszenie przed kasą teatru, z tej głównie przy-czyną, że bilety zbiorowe sprzedawane są w tym sa-mym czasie, co bilety zwy-kłe.

— Dla mnie 60 biletów — powiada jeden „ogonkowiec”.

— Dla mnie 100... Dla mnie 120... A student, który chce iść na „Stuby panienskie” ze swoją sym-patią — czeka i czeka na te „stu-by”.

Sprytny gryzoń

Z YŁ niegdyś człowiek, który wspaniałą grą na flecie zwabił do wody szczury po to, aby tam utonęły.



Wydaje nam się jednak, że celu swego nie osiągnął i nie jedno z tych przy-krych stworzeń, unikając „mo-krej” śmierci, wróciło z wody na suchy ląd.

A jednak sprytny gryzoń zapłał przy okazji miłośnika do... ryb i uczucie swe prawdopodobnie przekazał potomkom.

Bo jak tu inaczej wytłumaczyć fakt, że w środę o godz. 14-ej w Problemie Rybnej biegali, tusty, towarzyszący szczur? (W-y)

Pośpieszne tramwaje

M OTORNICZOWIE tramwajów wrocławskich kąpieli są w przysłówkowej „gorącej wodzie”. Na przystankach nie lubią zatrzy-mywać się dłużej niż na se-kundę. Uwaga, że skaczący w biegu pasażerowie nie tracą na tym. Trening dodaje im spraw-ności i hartu.

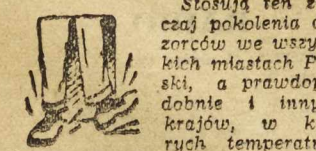
W pośpiechu celują chyba mo-torniczowie „okólni”. Spieszą za-pewne do postoju obok ul. Trau-gutta. Rezultaty tego są różne.

Często na pl. Wołoskim spotyka-ją się aż cztery, zjadające w jed-ną stronę tramwaje, tarasując jezd-nię. Pierwszy oczywiście nie ru-szy z przystanku na sekundę przed wyznaczonym odjazdem.

Wiadomo, porządek musi być. (ZZ)

Obyczaj

J EST stary, można powiedzieć, odwieczny zwyczaj, że dozorcy nieruchomości, zimną posypując śli-skie chodniki piaskiem czy popio-tem.



Stosują ten zwy-czaj pokolenia do-zorców we wszyst-kich miastach Pol-ski, a prawdopodobnie i innych krajów, w któ-rych temperatura jest o kilka stopni niższa niż w naszym kraju. Świeciłowi powinni sami się zgłaszać do kina po bilety, a nie czekać, aż przy-dzie ktoś od nas.

— Jakże sa formalność, zwią-zane z kupnem biletów zbioro-wych?

— Nie ma prawie żadnych. Wy-starczy tylko pismo z zakładu pracy. Kasa czynna jest od godz. 11 rano. Można kupić bilety na-wet na 3 dni naprzód.

Wszyscy kierownicy kin twier-dzili jednogłośnie:

— Obudzić referentów świetlicowych. Kupno biletów zbiorowych to również ich sprawa.

(bron)

32 książki dla Biblioteki Dziecięcej ofiarowały pracownice CPL i A

D LA uczczenia Międzynarodo-wego Dnia Kobiety, pracownice Działu Handlowego Centrali Prze-myśłu Ludowego i Artystycznego — Ekspozytura we Wrocławiu, ofia-rowały dla biblioteki przy Szpitalu św. Jerzego we Wrocławiu 32 ksi-ążki dla dzieci i młodzieży.

Zac'eśn'amy wleży przyjaźni z kobietami krajów demokracji ludowej!

Dwie jaskółki nie zwiastują wiosny Jak rozwiązać problem niedzieli: tłoku w kinach, teatrach i na dancingach? Czytelnicy „Słowa” wypowiadają walkę świątecznym nudom

JUTRO znowu mamy niedzielę. Dzień odpoczynku, przyjemno-ści, ale często i dzień... nudy. Wiele wrocławian przesypia po-prostu całą dobę, niektórzy mieszczą się w zadymionych salach lo-kali dancingowych, jeszcze inni usiłują zdobyć miejsca w teatrach lub w operze. Oczepienie udaje się tylko nielicznym: przybytki wrocławskiej Melomany nie są z gumy i w żaden sposób nie dadzą się rozciągnąć.

Co piszą Wojciech Żukrowski, Anna Kowalska i Stefan Łoś?

Z NANY literat wrocławski, Ste-fan Łoś wygłosił dla młodzie-ży i grona nauczycielskiego pierw-szej Szkoły Ogólnokształcącej we Wrocławiu przy ul. Poniatowskiego ciekawy odczyt pt. „Literatura w Planie 6-letnim”.

Literat ten m. inn. zapoznał ze-branych z planami prac pisarzy doświadczeń, którzy wychyli na teren, aby móc tworzyć powieści oparte na bezpośrednim zetknięciu się z środowiskiem robotniczym.

I tak Wojciech Żukrowski pisał powieść pt. „Madre ziola”, czer-piacz tematycznie z literackich obser-wacji nad uprawą ziół lekarskich. Anna Kowalska napisała o pracy inwalidów. A St. Łoś, który wró-cił z Puszczy Białowieskiej, przygo-towuje niezmiennie ciekawą po-wieść z tamtych terenów, w opar-ciu o doświadczenia naukowca Deh-nela, który studiując rozwój i ży-cie małych zwierzątek ryjówek. Mi-mo wielkich trudności (zwierzątka te tak bardzo miłują swobodę, że w niewoli zdychały po kilku godzi-nach), udało się je rozmnożyć, se-parując je, gdyż pozostawione ra-zem pożerały się nawzajem.

Literat obiecał w następnym re-feracie przeczytać niektóre fragmen-ty swej nowej powieści. (J.K.)

Kierownicy kin wołają jednogłośnie: Obudzić referentów świetlicowych!

Od 1 marca weszła w życie u-stawa o rozprowadzeniu zniżko-nych biletów do kin bezpośrednio w zakładach pracy. Celem spraw-dzenia, jak akcja ta przebiega we Wrocławiu, „Słowo” przeprowadzi-ło szereg rozmów z kierownikami kin.

— Jest źle — mówią nam w „Sca-li”. Mamy 2 osoby, które odwiedza-ją fabryki i przyjmują zamówie-nia. Niestety przewodniczący rad zakładowych i kierownicy świetlic mało interesują się naszymi repre-zentacjami. W wielu zakładach, gdzie pracuje kilkaset osób, zama-wiają tylko 25 biletów. Świetlicowi powinni sami się zgłaszać do kina po bilety, a nie czekać, aż przy-dzie ktoś od nas.

— Jakże sa formalność, zwią-zane z kupnem biletów zbioro-wych?

— Nie ma prawie żadnych. Wy-starczy tylko pismo z zakładu pracy. Kasa czynna jest od godz. 11 rano. Można kupić bilety na-wet na 3 dni naprzód.

Wszyscy kierownicy kin twier-dzili jednogłośnie:

— Obudzić referentów świetlicowych. Kupno biletów zbiorowych to również ich sprawa.

(bron)

32 książki dla Biblioteki Dziecięcej ofiarowały pracownice CPL i A

D LA uczczenia Międzynarodo-wego Dnia Kobiety, pracownice Działu Handlowego Centrali Prze-myśłu Ludowego i Artystycznego — Ekspozytura we Wrocławiu, ofia-rowały dla biblioteki przy Szpitalu św. Jerzego we Wrocławiu 32 ksi-ążki dla dzieci i młodzieży.

K TOS powie, że w takim razie nie ma lekarstwa na nudę i nie warto w ogóle zajmować się tą sprawą. Tak jednak zagadnie-nia stawiać nie wolno. Musimy znaleźć godziwe rozrywki, które mogłyby być mieszanką naszego miasta urozmaicić niedzielne nu-dy.

Do redakcji „Słowa” wpłynęło w tej sprawie już bardzo dużo li-stów. Wynika z nich, że pilne jest zorganizowanie wycieczek podmiejskich. Mamy przecież Woj. Radę Turystyki i Biuro Podróży „Orbis”. Instytucje te urządzają zbiorowe weekendy dla robotników, lecz nie zawsze są one celowe. Niedawno, np. odbyła się wycieczka do Kato-wic i Gliwic, gdzie poza kopalnią niczego godnego zwiedzenia nie ma. A właśnie oglądanie kopalń nie leżało w programie imprezy. Uczestnicy wycieczki wrócili z da-lekiej podróży zmęczeni i niezado-woleni.

A przecież Wrocław ma pię-kne okolice. Jest Sobótka z pod-górkami schroniskiem, są Obor-niki Śląskie, jedyną w naszym rejonie uzdrowisko, posiadające dostateczną ilość jodu. Warto zwiedzić pobliską Trzebnicę, w której znajduje się zabytkowy klasztor, ufundowany przez kró-lową Jadwigę, żonę Henryka Bro-datego. Przyjemnie byłoby po-spać w pobliżu łóżek z kłosek Bo-koła. Niestety, powołane do tego czynnik nie pomyślały o urzędze niu takich wycieczek autobusowych.

A LE „problem niedzieli” nie zo-stanie rozwiązany nawet, gdy wszystkie te postulaty zostaną uwzględnione. Przecież nie każdy ma ochotę wyjeżdżać za miasto.

Dlatego konieczne jest poło-żenie szczególnego nacisku na uk-tywnienie pracy świetlic. Każda dzielnica musi mieć swoją, do-brze prowadzoną świetlicę. Mu-szą być „mariż” placówki kul-turalne przy zakładach pracy. Nie powinno być takiej niedzieli, w której scena domu kultury „Energetyk” lub scena MDK „Ognisko” nie gościła by jakieś-go zespołu amatorskiego. Trze-ba skorzystać z pobytu we Wro-cławiu artystów cyrkowych z ca-łej Polski i zorganizować wystę-py cyrkowe.

Godną pochwały jest inicjatywa polityczna, w której urządzane będą niedzielne koncerty wybit-nych muzyków. Cieszymy się, że

rozpoczął działalność Klub TPP-R. Ale dwie jaskółki nie czynią wio-sny. Dlatego musimy dołożyć wszel-kich starań, aby tych „jaskółek” było jak najwięcej.

Wierzymy, że jak zawsze, tak i w tej akcji pomogą nam nasi Czy-telnicy. Oczekujemy realnych pro-jektów, które prosimy nadsyłać do naszej redakcji, z zaznaczeniem na kopercie: „ankieta niedziela”.

(ster)

Dwie ciekawe wystawy w Domu Kultury ORZZ

W YCIECZKI z wrocławskich za-kładów pracy z zaintereso-waniem oglądają wystawę pod ha-słem „Związki Zawodowe w ZSRR” urządzoną w Domu Kultury przy ul. Mazowieckiej 17.

Barwne i ciekawe plansze do-skonale wyjaśniają zwiędzającym, jak wielką rolę odgrywały organi-zacje zawodowe w życiu człowieka pracy w Związku Radzieckim. Pod koniec marca wystawa ta zostanie przeniesiona do powiatowych Do-mów Kultury na Dolnym Śląsku.

Dla uczczenia Międzynarodowe-go Dnia Kobiety, kierownictwo wro-cławskiego Domu Kultury urzą-dziło wystawę pod hasłem „Kobie-ty — autorki”. Zwiedzając tę wystawę mieszkańcy Wrocławia mogą się nacznie przekonać, jak wielki wkład w międzynarodową walkę o pokój włożyły kobiety pi-sarki. (hm)

Notatnik wrocławski

Dzisiaj mija ostateczny termin podejmowania stypendium zwyczaj-nych dla członków ZSP. Pieniądz wypłaca Kwestura Uniwersytetu.

Jutro o godz. 11-ej dyrekcja PSS organizuje spotkanie konsumentów z dzielnicy Kowale z Radą Nadzor-czą i pracownikami sklepów Po-wszechniej Spółdzielni. Spotkanie odbędzie się w świetlicy terenowej PZPR przy ul. Kowalskiej.

Szkolenie kierowników składnic akt rozpoczyna Archiwum Państwo-we we Wrocławiu. Delegaci insty-tucji, które pragną przeszkolić swo-ich pracowników, winni zgłaszać ich najpóźniej do 12 bm. w świe-tlicy Prezydium MRN.

Popisy uczniów Państwowej Śre-dniej Szkoły Muzycznej odbędą się dzisiaj po południu w auli Lic. Muzycznego, ul. Siemńskiego 16.

Robotnicy Paławagu i aktywiści LPŻ uczą się jazdy na motocyklu a członkowie Klubu Krótkofalowców montowania radioodbiorników

W CZORAJ rozpoczęły się egzaminy teoretyczne na kursie moto-ryzacyjnym Ligi Przyjaciół Zolnierza. Przystąpiło do nich 90 osób. Po zdaniu egzaminu słuchacze rozpoczną zajęcia praktyczne. W doskonałe wyposażonych warsztatach LPŻ zapoznają się oni z mechanizmem motorów samochodowych i motocyklowych i nauczy-się naprawiać drobniejsze uszkodzenia. Egzaminy końcowe odbędą się w kwietniu. Absolwenci otrzymają amatorskie prawa jazdy.

Zadaniem kursów motoryzacyj-nych, organizowanych przez LPŻ, jest przygotowywanie członków Ligi do służby wojskowej. Słucha-czami są wyłącznie przedpoborowi, którzy po ukończeniu nauki wstą-pią do wojska już jako fachowi szoferzy, czy mechanicy.

Kursy odbywają się w lokalu LPŻ przy ul. Stawowej. Kształcą się na nich aktywiści Ligi. Ponadto specjalne szkolenie dla robotni-ków Paławagu zorganizowano na terenie fabryki.

Również Klub Krótkofalowców przy LPŻ prowadzi kurs łączności radiowej. Zakres nauki obejmuje praktyczne wykłady z wszystkich dziedzin radiotechniki. Słuchacze zapoznają się tu z praktycznym stosowaniem alfabetu Morsego, przyswajają sobie zasady łączności przewodowej i falowej. W zaopatr-żonej w potrzebne urządzenia tzw. „sali ruchu” radioamatorzy uczą się krótkofalowego odbioru i nadawania. Mogą się również spe-cjalizować w budowie aparatów radiowych. (ZZ)

Pamiętano o kuchni, meblach i naczyniu — zapomniano tylko o... ludziach

W SZYSTKIM wiadomo, że Pol-skie Biuro Podróży „Orbis” przejęło reprezentacyjny lokal „Mo-nopol”. Nikt się jednak nie zainte-rowsował sprawami zatrudnionych tam pracowników.

Okazało się, że personel, mimo iż przy poborach „potraca” mu się składki dla kasy pożyczkowej — za-pomogowej, z dobrodziejstwa tej in-stytucji korzystać nie może. Po pro-stu przy przejmowaniu całości za-pomniano o kasie.

Wprawdzie pracownikom „Mono-polu” wyjaśniono, że są członkami kasy przy Wrocławskich Zakł. Ga-stronomicznych, ale WZG nie bar-dzo chętnie „przynają” się do tego, a o zwrocie wkładów dla odcho-dzących kelnerów w ogóle mowy nie ma.

Kiekał nas, kto zabiera pienią-dze potrącając przy wypłacie i kto jest obowiązany do udzielania po-życzek lub zwrotu wkładów.

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 253 na nazwisko Górnica Piotr. 208k

ZGUBIONO odcinek za-meldowania i list. Zw. Zaw. na nazwisko Ga-lus Irene. 205P

ZGUBIONO odcinek za-meldowania i list. Zw. Zaw. na nazwisko Ga-lus Irene. 205P

ZGUBIONO 22. II. 51 r. w drodze do Ryńku — Jasion do Budzichowa (pow. Żary) dowody oso-biste, dyplomy, świa-dectwa — Woźnica Pa-wel. 207R

ZGUBIONO Książeczkę wojskową wydaną prze-z RUK na nazwisko Ju-styniarski Bronisław gr. Bukowiec gmin. Wabie-gów pow. Oleśnica. 204P

WOLNE POSADY

POMOCNIK fryzjerski potrzebny zaraz — Szklarska Poreba. Pocztowa 6 — Rakowski. 227k

PRACUJĄCE bezdziet-ne małżeństwo poszuku-je dochodzącej gospo-dyń. Zgłoszenia — ul. Powstańców Śląskich 153/55 godz. 17 do 20-tej. 224g

POSZUKIWANIE RODZIN

ANTONI Adamski ze wsi Szyszów, pow. Lwówek Śląski poszu-kuje żony Anny ostat-nio zamieszkałej w Czyżkach pow. Sambor. Sprawa rozwodowa. 206g

POPOŁUDNIOWEGO za-jęcia szukam. Bibliote-ka Społeczna — prawna lub inne. Warunki skromne. Oferty „Sło-wo Polskie” pod „Za-jęcie”. 214g

POTRZEBNE zaraz za-strzyki „Oubaine” do-mięsniowe — Aleta — Psie Pole. 223g

WSPÓLNIE z młoda-kówką do wytworów lo-dów poszukiwani. 221g

Szancach 12 do 13. 219g

Nasz felieton Tu nie kino!

T U opera, a nie kino. Takie słowa padły pod adresem pu-bliczności z ust dyrygenta na ge-neralnej próbie „Rigoletta” w O-perze Wrocławskiej.

I rzeczywiście. Opera to nie ki-no. Bo w kinie seanse zaczynają się punktualnie, nie wyprasa-ją publiczności z miejsc i nie prze-rywa się przedstawienia dla ro-bienia zdjęć, które z powodzeniem można było zrobić podczas innych prób.

„Dyrekcja Opery uprzejmie za-prasza na generalną próbę...” — Posiadacze takich właśnie zaprosze-niów zjawili się w Operze Wro-cławskiej. Niektórzy przyszli o go-dzinie 10.10, inni spóźnili się na-wet. Okazało się jednak, że uca-le nie jest późno, bo przedstawie-nie zaczęło się z półgodziennym opóźnieniem.

Obsługa szatni prawdopodobnie nie wiedziała o spektaklu, gdyż nie zjawili się w ogóle. Wiedzieli o nim natomiast barczysty portier, który na chwilę przed rozpoczę-ciem usunął z widowni natrętów.

Wreszcie światła pogasły; w od-powiedzi na szmery na widowni rozległ się głos dyrygenta i rozle-gły się pierwsze akordy. Nawieli myśleli, że wreszcie zobaczą i u-słyszają operę, na którą zostali za-proszeni.

I rzeczywiście. Pierwszy akt mi-nął bez nieporozumień. Jednak, ledwie zapadły się światła, na wi-downi pojawiło się kilku ludzi. Jed-en z nich władczym gestem wska-zał na widownię i powiedział: pro-szę się usunąć, będziemy robić zdjęcia. A po chwili, dla uspokoi-enia dodał: potem sobie usiedzie-cie z powrotem.

Alle zaproszeni goście z powrotem nie usiedli, bo okazało się, że i po następnych aktach trzeba będzie znowu robić zdjęcia. Wiele nie-kiedy co energiczniejsi, poszuka-li sobie innych miejsc, a ci potul-ni ustawili się w ławkach.

Miał rację dyrygent, opera to nie kino. Porównanie z operą uca-le nie byłoby pochwalebne dla kina. Nigdy chyba pod adresem władz Filmu Polskiego nie padło tyle przykrych słów, ile pod adresem dyrekcji Opery na generalnej pró-bie „Rigoletta”.

M. Żyw.

Świdowska i imprezy

TEATR

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Halka”.

POLSKI — godz. 18.15 — „Jak wam się podoba”.

KAMERALNY — godz. 18.45 — „Ślub panienski”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 13 — „Flet zaczarowany”, godz. 19.15 — „Wode-will warszawski”.

MUZEA

MUZEUŁ SŁASKIE — pl. Wojskowej 3 — II Korespondencja „Rokoli”.

MUZEUŁ SŁASKIE (dział historyczny) — Rynek Stary Ratusz.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdyańska 2 — „Polskość Śląska w doku-mencie”.

KINA

SLASK — „Premiera warszawska” (polsk.), godz. 15, 18.15 i 20.15.

PRZODOWNIK — „Wilcze doły” (czesk.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

SCALA — „Kobieta wyrusza w drogę” (węg.), godz. 15, 18 i 20.

WARSZAWA — „Zapora” (czesk.), godz. 15, 18 i 20.

POKOJ — „Zwariowane lotnisko” (radz.), godz. 15, 18 i 20.

POLONIA — „Zwycięski powrót” (radz.), godz. 15, 18 i 20.

PIONIER — „Córka marynarza” (radz.), godz. 15, 18. Program aktu-ualności — godz. 20 i 21.

TECZA — „Pocałunek na stadionie” (czesk.), godz. 15, 18 i 20.

FAMA — „Maszyna” (radz.), godz. 18, 20.

ROBOTNIK — „Mongolia w ogniu” (radz.), godz. 17.30, 19.30.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

FOTOPLASTIKON — „Złotoczarca w zimie”. Czynny od godz. 9-21.

NOCNE DYŻURY AFTEK

Apt. Spół. nr 8 — pl. PKWN 2

„SPOŁ. nr 5 — ul. Stalina 51.

„SPOŁ. nr 13 — ul. Piastow-ska 36.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:

SZPITAL MIEJSKI nr 3 (oddz. chirurg.)

pl. Prostejkaty 2.

KLINIKA WEWNĘTRZNA III — ul. Traugutta 5.

KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wroń-skiego 13.

Okręg Dolnośląski PZMot wezwał sekcje motorowe do współzawodnictwa na polu szkolenia kierowców

MOTORYZACJA kraju wkracza obecnie na drogę planowego rozwoju. Dzięki szybkiemu i planowemu rozwojowi przyspiesza się procesy gospodarcze, usprawnia i rozszerza komunikację i transport.

Nasze sprawy

„Osieroceni” koszykarze

Z pewnością wszyscy znają popularną bajeczkę o zaniechanym kopciuszku, którym nikt się nie interesował. Ta bajka właśnie biednym koszykarzom jest. Z tą jednak różnicą, że rolę złego mачocha spełnia kierownictwo klubu.

Dlatego tak jest zastanawia się jeden z kibiców. — Klub o takich tradycjach i w dodatku mający w swych szeregach doskonałych zawodników — reprezentantów Polski w lekkatletyce? Koszykarze Spółni — to młodzi chłopcy nieźle zaawansowani technicznie, których największym pragnieniem jest brać udział w nadchodzących rozgrywkach o awans do klasy A. Będąc na ich treningu (czwarta pod okiem zawodnika ligowej drużyny AZS — Pawlik) widzieliśmy graczy celujących w dotychczasowych mistrzostwach. Chłopcy skarżą się na brak pieniędzy i sprzętu. Podobno jeszcze kiedyś... gdy sekcja była dostatecznie zaopatrzona, na treningu zjawiali się około 40-50 zawodników.

Obecnie uczesza tylko garstka. Nie dawno siałkarze i koszykarze Spółni gościli w swej imiennicy w Środzie Śląskiej.

Wrocławianie musieli wystąpić się grając mecz w damskich koszykach sportowych — gdyż nie mieli swego sprzętu. Kierownictwo klubu miało zgłosić drużynę juniorów do mistrzostw Okręgu.

Niestety, skończyło się tylko na obietnicy. Czas, by Zarząd zainteresował się bolączkami sekcji.

„Czyżby działości Spółni nie wiedziały, że praca w klubie winna opierać się na masowości?” (Zuk)

Szczyptorniści AZS grają z Włókniarzem Kraków

WROCŁAWSKY zwolennicy szczyptorniści będą mieli możliwość oglądania w niedzielę zaległego meczu o mistrzostwo II-iej ligi.

Mecz ten odbędzie się w niedzielę 11 marca w godzinach 11-12, pomiędzy Włókniarzem z Krakowa a AZS-em (Wrocław). Zawody te zostały powołane decyzją PKZS i S. gdyż w poprzednim meczu wygranym przez akademików 7:6 — nie zostały dopełnione potrzebne formalności.

Spotkanie odbędzie się na stadionie AZS-u. Początek o godz. 11-iej. (Zuk)

Rozwój motoryzacji wpływa niewątpliwie w dużym stopniu na umasowienie sportów motorowych, które odgrywają niepoślednią rolę w szkoleniu, wyrabianiu wytrzymałości i ambicji sportowej u naszej młodzieży.



Pomagając w pogłębieniu wiedzy o sprzęcie i jego sprawności wzbo- gaca myśl konstruktorską i racjonalizatorską. Mając to wszystko na uwadze Zarząd Polskiego Związku Motorowego Wydział Szkoleniowy Okręgu Dolnośląskiego dopinguje wszystkie sekcje motorowe znajdujące się przy zrzeszeniach i klubach sportowych do możliwie najszybszego otwarcia kursów kierowców motocyklowych i samochodowych.

Gwardia Budowlani 31:30 w koszykówce

Czwartkowe spotkanie koszykarzy Gwardii i Budowlanych (Wr) rozegrane w Ośrodku KF na Stadionie Olimpijskim przyniosło zwycięstwo Gwardii nad Budowlanami 31:30 (18:10). Piętnięmy szczęśliwie — gdyż doświadczenie w ostatniej minucie Gwardia zdobyła decydujący o wygranej punkt.

W sumie mecz był ciekawy i na dobrym poziomie. Zawodnicy obu drużyn włożyli do gry dużo ambicji i ofiarności.

W pierwszych minutach spotkania prowadzenie uzyskiwała na zmianę oba zespoły, strzelając z dystansu. Z kolei Gwardia zmieniała stem, stosując z powodzeniem „szybki atak”. Pierwsza połowa kończy się wygraną Gwardii 18:10.

Po zmianie tempa gry wzrasta. Zawodnicy grają niepotrzebnie ostro. 3 minuty przed końcem Budowlani zdobyli się na finisz i prowadzą 6-cio punkciami. Kilka celnych koszy Gwardistów z półdystansu i wynik brzmiał 30:30.

W ostatniej desolnie minucie Kocan wykorzystał rzut osobisty i mecz wygrywa Gwardia 31:30.

Kosze strzelili: dla zwycięzców: Muszyński 4, Kocan 7, Czerski 5, Buleń 7, Daszkiewicz 6, Wiśniewski 2, dla pokonanych: Dziągł 1, Olszewski 2, Plan, Buła, Lewandowski po 2.

Para arbitrów — Szymański, Pawlik dała pokaz dobrego sędziowania. (Zuk)

Celem rozpoczęcia masowej akcji szkolenia Zarząd Okręgu PZMot

Wrocławskie sekcje z terenu województwa wrocławskiego. Sekcja, która wykazuje się najwyższą aktywnością, otrzymała daleko idące poparcie ze strony Zarządu Okręgu PZMot i Zarządu Głównego. Zarząd PZMot wyraża nadzieję, że już w krótkim czasie otrzyma pierwsze meldunki podjętych zobowiązań w ramach tego współzawodnictwa, które doniosą o wyszkoleniu pierwszych kierowców w czynnie pierwszomajowym br. (Hen)

Pierwsze we Wrocławiu zawody narciarskie

AZS i Stal - Pafawag urządzają jutro t.j. 11 bm. zawody narciarskie we Wrocławiu. Jest to pierwsze tego rodzaju impreza. W jej programie jest jeden punkt, kombinacja norweska. Złożą się na nią: bieg płaski na 15 km (start przy ul. Na Grobli) i konkurs skoków (na skoczni na Zalesiu).

W zawodach startują m. in.: mistrz Polski juniorów Henryk Benedyk (Stal — Wrocław) oraz znany zawodnik z Unii (Szkłarska Poręba) — Lechowicz.

Początek zawodów o godz. 10.30. Zgłoszenia niezorganizowanych przyjmuje się w Domu Klubowym Stali przy ul. Na Grobli do godz. 10-tej. (mat)

Członkowie Włókniarza zdobywają normy w pływaniu

Gdyby ktoś zapytał wrocławskich działaczy sportowych czym się w tej chwili najbardziej interesują, z pewnością zgodnym chórem odpowiedzieliby: minimami do SPO.

Zdobycie odznaki Sprawny do Pracy i Ochrony jest obecnie najważniejszym zadaniem dla działaczy naszego miasta. Ostatnio na basenie KZK przy ul. Teatrnej zawiązała się liczna 80-osobowa grupa młodzieży. Jak się później okazało byli to członkowie wrocławskich klub sportowych ZS Włókniarz.

Przyszli oni na kryty basen, by zdobyć minima do odznaki SPO z zakresu pływania. Próba udala się znakomicie. Wszyscy uzyskali potrzebne normy.

Dwom „maruderom”, którym trudności sprawiało przepłynięcie basenu, za trzecim razem udało się to przedsięwzięcie. W zawodach wzięło również udział 11 kobiet. Najlepiej z nich pływająca Rojkówna a z mężczyzn Rurański. (Bil)

80 zawodników Z.S. Kolejacz zdobywało minima na SPO

W dalszym ciągu odbywają się we Wrocławiu masowe biegi narciarskie na odznakę SPO. Start odbywa się sprzed domu Stali-Pafawagu przy ul. Na Grobli.

Wczoraj startowali zawodnicy z kół sportowych przy Warsztatach Mechanicznych z ZS Kolejacz. W biegu narciarskim na 10 km udział wzięło 80 zawodników, co jest jak na stosunki lokalne ilością b. dużą.

Warunki śnieżne — były na ogół dobre. Organizacja — jak zwykle sprawna. Podajemy kolejność miejsc:

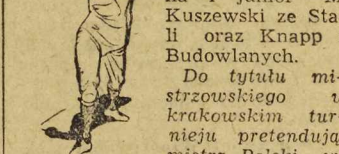
1. Dworczyk Zdzisław 1:02.10
2. Rachwałski Eugeniusz 1:02.3
3. Buczman Marian 1:02.40
4. Sebastiański Mieczysław 1:03.20

Dziś startują: kół sport. WSK 3 Pste Pole, M 51 i kół sport. Pafawagu. (Zuk)

Floreściści Wrocławia na turnieju w Krakowie

Turniej kwalifikacyjny do mistrzostw Polski we florecie odbędzie się w Krakowie w najbliższą niedzielę, 11 bm. Barw Wrocławia wronia: Niewieka, Knapikówna i junior M. Kuszewski ze Stali oraz Knap z Budowlanych.

Do tytułu mistrzowskiego w krakowskim turnieju pretendują: mistrz Polski we florecie Czajkowski (Budowlani Kraków), Pawłowski z warszawskiego Ognia i Przodziecki (Budowlani Kr.). (Zuk)



Godny naśladowania czyn Włókniarza z Leśnicy

WODPOWIEDZI na apel Górników z Kowar Związkiowy Klub Sportowy Włókniarz Wrocław - Leśnica zorganizował w dniu 11 bm. 4 brygady produkcyjne złożone z członków klubu. Brygady te powstały w stabilizacji Zakładach Przemysłu Węglowego weźm udział we współzawodnictwie na polu pracy zawodowej.

Współzawodnictwo to obejmować będzie: podwyższenie jakości produkcji oraz zmniejszenie ilości odpadków. Kierownictwo poszczególnych brygad objęły: Julia Turczyn, Maria Hanuszek, Janina Sytnik, Stefania Kocot. Z ramienia kierownictwa zakładu opiekować się będzie Monika Bańka.

Powysze brygady już w chwili obecnej wykonują normy według następującego zestawienia: 1 — brygada 107 proc., 2 — 100 proc., 3 — 103,2 proc i 4 — 101 proc. — przy czym wszystkie 4-y zapowiadają dalszy wzrost wykonania.

31 dziewcząt zrępowanych w 4-ch brygadach pragnie udowodnić, że są one zdolne osiągnąć wyniki nie tylko w sporcie, ale przede wszystkim w pracy zawodowej. W wolnych chwilach od pracy członkinie klubu Włókniarza z Leśnicy odbywają treningi w hali sportowej przygotowując się pilnie do nadchodzących Biegów Narodowych.

Ponadto Zarząd Włókniarza wezwał wszystkie kluby sportowe swojego zrzeszenia do tworzenia podobnych sportowych brygad produkcyjnych na terenie poszczególnych zakładów pracy. (Hen)

Zbiory — najbogatsze w Europie

- Dom weselny — a obok „asceti”
- Ptasia straż ogniolwa
- Motyl — verte sowa
- Jajo — olbrzym
- Zbroja Kara Mustafy

Okazy zaginionej fauny

w Muzeum Ornitologicznym w Cieplicach

WYJĄTKOWĄ atrakcję i pouczającą rozrywkę kulturalną stanowi dla przyjeżdżających ze wszystkich kątów Polski kuracjuszy zwiedzanie Muzeum Ornitologicznego w Cieplicach — Zdroju.

W zbiorze kilkunastu tysięcy okazów ptasich, wzbogaconego obecnie przez eksponaty ornitologiczne z muzeum ze Szklarskiej Poręby, znajdują się tutaj wszystkie.

OSOBLIWOŚCI ŚWIATA PTASZĘCEGO.

SZCZEGÓLNY zachwyt wzbudza gablotka z „altankowcami” z Nowej Gwini.

Niezwykle jest życie tych ptaków. Gdy nadchodzi okres ców — i zaczyna się one w parę, zakładając gniazda na kształt altanki; samce przysiadają „dom weselny” pięknymi orkidzami i różnokolorowymi kamyczkami.

Nie wszyscy jednak przedstawiciele rodzaju męskiego „altankowców” mają rodzinne „upodobania”. Trafiają się między nimi również

Pięściarze WKS walczą z Kol. Świdnica

NA czoło niedzielnych imprez sportowych we Wrocławiu wysuwa się mecz pięściarski o mistrzostwo wydzielonej klasy A, pomiędzy Kolejarem Świdnica i WKS-em.

Pojedynki wojskowych ze Świdnickim Kolejarem będzie drugim z rzędu spotkaniem wrocławian w walce o tytuł.

Pierwszy mecz drużyna WKS-u rozegrała w Walbrzychu z miejscowym Górnikiem zwyciężając 20:0.

Świdniczanie nie będą łatwym przeciwnikiem dla WKS. Balbierz, Łopato, Król, Plaskociński.

Janowiak i Biel są najsilniejszymi punktami gości. W drużynie wrocławskiej zobaczmy: Mroza, Bannerta, Sobkowiaka, Żurawskiego, Ratajczaka, Jurka i reprezentanta Wiczkora.

Początek meczu o godz. 11.30.

Tabela			
Ogniwo Wrocław	2	4	26:14
WKS Wrocław	1	2	20:0
Kolejarz Świdnica	1	0	9:11
Kolejarz Świdnica	1	0	9:11

Porażka Mugensznabla w turnieju szachowym Polskiego Radia

W Polskim Radiu we Wrocławiu zakończył się wewnętrzny masowy turniej szachowy, w którym uczestniczyło 32 graczy. **Ogromną niespodzianką była porażka faworyta turnieju Mugensznabla z wrocławskiego Kolejacza, który zajął dopiero II miejsce.** Zwycięstwo odniósł ob. Kozłowski.

Na III-cim miejscu uplasował się red. Cedrowski. (Hen)

RADIO

NIEDZIELA, 11 marca 1951 r.

Program I:

6.50 pocz. aud. 6.55 program 7.00 dzień nikt 7.15 muzyka 8.00 przegląd prasowy 8.05 aud. dla wsi 8.15 muz. rozrywkowa 9.00 odpowiedź fali 9.10 głos młody kobiety 9.30 muz. operetkowa 10.15 fragment przy Krasickiego 10.30 koncert muz. rumuński 11.10 chwila muz. 11.15 wesele radiowa — kurs II 11.40 muz. rozrywkowa 11.57 hejnał — 12.04 przegląd czasopism 12.15 poranek symfoniczny 12.15 niedziela na wsi — 14.00 pogadanka dla kursów partyjnych 14.25-14.45 przerwa 14.45 program następnego tygodnia 16.00 dzieńnik — 16.20 piosenki 16.40 zagadka naukowa 17.00 felieton 17.10 opera 19.40 aud. i-literacka 20.00 dzieńnik 20.30 muz. taneczna 21.15 Teatr Eterek 21.45 wieczorna serenada 22.15 stan pogody 22.15 wiad. sport. 22.45 muz. taneczna 23.00 ostatnie wiadomości 23.10 na dobranoc 23.35 program na jutro 24.02 hymn i koniec audycji.

Program II:

6.50 pocz. aud. 6.55 program dnia — 7.00 muz. ludowa 7.15 muz. 8.00 dzieńnik 8.20 muz. 8.30 aud. SKRR 8.35 chwila muz. 9.00 koncert orkiestrowy 9.30 Obł czu dnia — powieść 9.45 wieść taneczna 10.15 10.00 przegląd prasowy 10.20 poezja i muzyka 11.15 program aud. lokalnych — 11.21 aud. dla wsi 11.30 muz. ludowa — 11.45 skrzynka Wszechświatu radiowej 11.57 hejnał 12.04 przegląd czasopism — 12.15 koncert 12.35 historia ruchu robotniczego 13.15 aud. informacyjna 13.20 muz. rozrywkowa 13.45 nasi korespondenci 14.00 wesele radiowe 14.20 muz. 14.40 pogadanka owiato-wa 14.50 muz. ludowa 15.15 aud. dla świetlic dziecięcych 16.00 nasze chóry śpiewa 16.20 Taras Szweczenko 16.40 melodie świata 17.00 dzieńnik 17.20 koncert chopinowski 17.50 muz. 18.00 „Zabobonnik” — stuchowski 19.00 koncert 20.00 dzieńnik 20.30 muz. 20.40 aud. i-literacka 21.00 aud. dla Juroslawii 21.30 aud. w jez. francuskim 22.00 muz. taneczna 22.55 wiad. sport. z całej Polski 23.45 wiad. sport. lokalne 23.00 ostatnie wiad. 23.10 muz. taneczna 23.55 program na jutro 24.02 hymn i koniec audycji.

No bo co? — mówił swym ochryplym, pełnym powagi głosem. — Chcemy tych najbiedniejszych z łęgu wyganiać, chcemy im odbierać ostatni kawałek chleba. Przecież o nich też trza trochę pomyśleć. Taki Jasiak Nędza, który nie ma ino te swoją kózę, gdzie ją będzie pasł? Powiedzie gdzie? Ja apeluję do waszego sumienia, do ludzkiej dobroci, nie zabierajcie tym biedakom ostatniego pastwiska. — Z ław odezwały się gromkie oklaski. — Dobrze mówić, dobrze... — słychać było urwane okrzyki.

Na nie się zdało wystąpienie Ciesia, który argumentował, że przecież do tej pory nikt, prócz bogaczy, nie pasł na gminnym pastwisku, że pod Turbaczem i przy drodze do Szczawnicy jest dość pastwisk, że można gdzie indziej wyznaczyć kawał pastwiska dla gminy. Żadne argumenty nie trafiły do przekonania rozpalonych umysłów, przeświadczonej, że w każdym wystąpieniu Ciesia kryje się jakiś podstęp, zmierzający do skrzywdzenia właścicieli poczytych Malin, Krasul, Łaciatych i kóz — Basiek, Kusych i innych.

Ludziska uparli się. Wmówili sobie, że nigdzie nie ma takiej dobrej trawy, jak na łęgu za wodą, że tylko z tej trawy będzie mleko i na niej będą tuczyły się ich krowy.

Cieś wytoczył ostatni argument, demaskując kretacką robotę bogaczy, określając sprawę boiska, jako odcinek walki klasowej. Wtedy dopiero zerwała się burza. Kilku radnych obraziło się i wyszło z sali obrad. Gajda pilił się, wyrażając Ciesiowi, że doniesie na niego do komitetu powiatowego, iż uprawia tutaj lewacką politykę, a wszyscy podśmiewali się mędrkując: — Co ma wspólnego sprawa boiska z walką klasową.



10

Cieś widząc, że tą drogą niczego nie zyska, postanowił działać inaczej. Wybrał się do Smurzewa do Nowego Targu, przedstawił wszystko sekretarzowi komitetu powiatowego, potem razem udali się do powiatowego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej i do powiatowego komitetu Stronnictwa Ludowego, poruszyli cały aparat społeczny i partyjny i zaczęli sprawę od nowa.

Do wsi zjechała najpierw jedna inspekcja, potem druga. Samopomoc Chłopska zainteresowała się Gajdą, Stronnictwo Ludowe Solarskim. Powoli prawda zaczęła się ujawniać, jak kwas lub zasada na papierku lakmusem.

Okazało się, że Gajda oprócz sprawy pastwiska miał na sumieniu jeszcze kilka innych grzechów. Sprzedał Kościelnikowi deski, które miały być przeznaczone na budowę wzorowej obory dla owiec, brał od chłopów łapówki za przyzywanie oczu na różne ich machlojki, przywłaszczzył sobie krowę, którą jeszcze w czterdziestym szóstym roku otrzymała Samopomoc w Łopusznej.

Robił to z takim wdziękiem i tak niewinnie, że nikt nawet się nie zdziwił, kiedy odkupił od Mamca-

za sześć morgów ziemi i zaczął sadzić na niej owocowe drzewka, przysłał również dla Samopomocy Chłopskiej. Sam Gajda miał głębokie przeświadczenie, że za społeczną pracę też mu się coś należy i był niezmiernie zdziwiony, gdy jego sprawą zajęła się Komisja Specjalna.

Solarski był uczciwym człowiekiem, ale prowadził psotarnię i widocznie, tak był zajęty swoimi psotami, że Stronnictwo Ludowe wytłumaczyło mu, żeby raczej zajmował się rozwojem psotarni, aniżeli prowadził dalej Gminną Radę Narodową. Zrozumiał to i zrezygnował ze swego stanowiska.

Gdzie drzewo rąba, tam leca traski... Mądre powiedzenie. We wsi było tegie rabanie i trzaski leciały aż się iskrzyło. Zmieniono zarząd Samopomocy Chłopskiej, Komitet Stronnictwa Ludowego, część prezydium Rady Narodowej podała się do dymisji i nowi ludzie zaczęli rządzić i gospodarować we wsi.

W jego powiedzeniu było dużo prawdy. Lżej było oddychać w Łopusznej. Biedni chłopcy najpierw nieco osłupieli, ale gdy otrząsnęli się z pierwszego wrażenia, przejeźli na oczy. — Jako? — mówili. — Ten Gajda okradał nas przez tyle lat, a myśmy nic o tym nie wiedzieli! Z bogaczami trzymaliśmy, a nam się zdawało, że chce nam pomagać. Takiego drugiego to już sami kłonicami ze wsi przegoniśmy. — O Solarskim nie właściwie nie można było powiedzieć. — No co... spokojny z niego był człowiek, przedtem rządził gminą, teraz będzie rządził psotarnią.

Największej ulgi ze wszystkich doznał Sieczka. Z serca spadł mu olbrzymi kamień, a z głowy połowa kłopotów. Teraz już będzie mógł rozpocząć budowę boiska.

(Ciąg dalszy nastąpi)